

Ochot. Hochberger Ewa, ur. dn. 15/IX 1922 r. w Nowym-Soczku -

7191

woj. Szekawskie. - bez zawodu - panna

Wywieziona zatoram z Toruopola dn. 29 czerwca 1940r.

Powodem wywiezienia bylo zgonienie sie u wladz rosyjskich na powrót do mojej rodziny, t.j. do Nowego-Soczka, który był pod okupacją niemiecką.

Adres naszego "poniatka" na który zostaliśmy wywiezieni: brygada: Sierdżowska obłasc, Tugitymki rajon, Bechmecki teropunkt. Poniatok nasz skradł się z kilku baraków, stojących wśród lasu, gdzie mieszkali sami Polacy.

Były to stare baraki, w których jedynym miejscem rozlokowania się stacionowały reptilskowane przy-ore. Wszystkich razem mieszkało nas tam około 370 osób. Chodził Rajon miescił się o 6 km. od nas tak, że bezpośrednia styczność z nimi mieliśmy jedynie przy pracy.

Praca bywała różna. Z początku pracowaliśmy na cegielni, potem w lesie, następnie przy budowie linii kolejowej, a w końcu stałym moim zawodem była praca na "Szpafo-zawodzie", czyli na barkach, gdzie wyrzynano

pracy kolejowe. Praca była bardzo ciężka i bardzo niebezpieczna. 10-cio minutowe upewnienie na kole, przeto sądem. Pracowano się różnie, 8 i 10 i 12 godzin, czasem w dzień, a czasem w nocy i zmianie.

Nieraz bywało, że trzeba było odrobić 24 godziny bez pracy wypracować. Wynagrodzenie na samym tortaku w stawkę do innych miejsc pracy było dość niskie.

Eręsto się zdawało, że przyjeżdżący do nas w drodze K. K. W. D., wywali kądrego z osobna po nocy, mając pytanie z prezentacji, grojąc rewolworem tym, którzy pracować nie mogli, lub na pracy przeciwstawiali się niecierpliwym rozkazom.

[Za najmniejszą drobnotkę wyżyłali do więzienia lub wędrali do t. zw. "siarytki", gdzie siedzieli się o kawałek chleba i kielku wody na dwa dni. Za jedno takie "siedzenie" ściągano się z pensji przez kilka miesięcy 50% z apteky.]

Eręsto przyjeżdżali referenci, którzy propagowali

idee komunistyczne wśród naszej ludności, lecz zawsze spotykał się z gwałtownym milczeniem, co doprowadziło ich do statowej wściekłości.

Leżąc w szpitalu, lekarzem porośniętym był nasz doktor, który na korytarzu chorób miał jedyną lekarstwo: „Proszki na przeziębienie”. Zmarły u nas ~~to~~ wtedy starze osoby, których nazwisk nie pamiętam.

z krajem niedługo. Sprawy stały się do wybuchu wojny rosyjsko - niemieckiej.

Zwolniono zostawiam 30 sierpnia 1941r.

15 września wyjechałem na pociąg do Tharachtani, miasto Dzambit, gdzie byłem aż do lutego 1942r. 24 lutego przyjechałem do Gargari, gdzie zostałem przyjęty do Armii Polskiej.